

MAŁGORZATA RYCHLIK, MONIKA THEUS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Biblioteka Uniwersytecka

Otwarty dostęp do piśmiennictwa naukowego. Przegląd funkcjonujących form – legalnych i nielegalnych

Streszczenie. Artykuł prezentuje nowy podział form otwartego dostępu (OD), począwszy od zielonej i złotej drogi poprzez diamentowe, brązowe i hybrydowe ścieżki aż do zjawisk patologicznych funkcjonujących w obszarze OD. Tym ostatnim poświęcono szczególną uwagę, opisując zjawiska cyfrowego piractwa, klasyfikowanych jako czarny OD sieci społecznościowych dla naukowców oraz czasopism drapieżnych. Toczące się dyskusje w środowisku naukowym na temat nielegalnych dróg OD prowadzą do wniosków wskazujących konieczność wprowadzenia zmian w otwartym modelu publikowania, tak aby zapobiec takim nadużyciom.

Słowa kluczowe: otwarty dostęp, cyfrowe piractwo, Sci-Hub, czasopisma drapieżne, serwisy społecznościowe dla naukowców, komunikacja naukowa.

Wstęp

Otwarty dostęp (OD) do wiedzy jest niezmiernie ważnym elementem kształtującym komunikację naukową w dzisiejszych czasach. Kamienie milowe w rozwoju otwartego dostępu to niewątpliwie Budapest Open Access Initiative (2002), Bethesda Statement on Open Access (2003) i Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities (2003). Otwarty dostęp rozwija się wraz z postępem technologii oraz samej idei otwartości. Początkowo do otwartego dostępu wiodły dwie drogi: złota i zielona. Obecnie ścieżek dostępu jest znacznie więcej, a naukowcy zajmujący się tą tematyką wprowadzili do nomenklatury „otwartościowej” diamentowy/platynowy, czarny, a ostatnio nawet brązowy otwarty dostęp. **Zielony OD** oznacza zarówno artykuły wydawane w płatnych czasopismach, jak również preprinty, a więc

prace nierecenzowane, które osiągają otwartość dzięki procesowi auto-archiwizacji. Naukowcy umieszczają swoje prace w wersjach pre- lub postprintowych, a także w ostatecznych wersjach wydawcy w repozytoriach instytucjonalnych lub dziedzinowych. Cechą dystynktywną tego rodzaju dostępu jest nieobarczanie autorów opłatami za publikowanie swoich prac (ang. *article publishing charges*). Użytkownicy zaś mają prawo korzystać z utworów w ramach tzw. dostępu gratis, który jest określany jako darmowy i otwarty dostęp polegający na takim rozpowszechnieniu utworu, aby każdy mógł do niego dotrzeć w miejscu i w czasie przez siebie wybranym oraz miał możliwość nieodpłatnego i nieograniczonego korzystania z utworu w ramach dozwolonego użytku¹. Z kolei **złoty OD** oznacza artykuły opublikowane w otwartych czasopismach, udostępnione bezzwłocznie na stronie wydawcy. Często podkreśla się, że złoty OD definiowany jest również poprzez obecność czasopisma otwartego w Directory of Open Access Journals (DOAJ). W przypadku tego rodzaju dostępu to najczęściej autorzy są obarczani kosztami publikacji. Artykuły zamieszczane w czasopismach otwartych opatrzone są licencjami CC, co oznacza, że każdy może mieć dostęp do rozpowszechnianego utworu w miejscu i w czasie przez siebie wybranym oraz każdemu udzielona zostaje licencja na nieograniczone, nieodpłatne i niewyłączne korzystanie z utworu oraz z jego ewentualnych opracowań, co powoduje, że artykuły mogą podlegać modyfikacjom (tzw. dostęp libre)². Kategoryzacja otwartego dostępu obejmuje również **hybrydowy OD** charakteryzujący się tym, że w płatnym czasopiśmie, obok artykułów zamkniętych, publikowane są również artykuły w pełni otwarte i dostępne bezpośrednio po opublikowaniu na stronie wydawcy, z zastrzeżeniem, że autor ponosi koszty publikacji. W literaturze pojawia się też pojęcie **opóźnionego OD** (ang. *delayed open access*) oznaczające umieszczenie otwartych artykułów na stronie płatnego czasopisma po wygaśnięciu embarga, czyli najczęściej 6–12 miesięcy od opublikowania³. Z kolei **diamentowy** bądź **platynowy OD** oznacza, podobnie jak złoty OD, artykuły ukazujące się w otwartym czasopiśmie na licencji otwartej, z tą różnicą, że autor nie ponosi kosztów publikacji. Publikowanie w takich czasopismach jest możliwe

¹ K. Siewicz, *Otwarty dostęp do publikacji naukowych. Kwestie prawne*, Warszawa 2012, http://repozytorium.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/335/K_Siewicz_Otwarty_dostep_do_publicacji_naukowych.pdf?sequence=4 [dostęp: 29.05.2018].

² Ibidem.

³ M. Laakso, B.C. Björk, *Delayed open access: An overlooked high-impact category of openly available scientific literature*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology” 2013, t. 64 (7), s. 1323–1329, <https://doi.org/10.1002/asi.22856> [dostęp: 25.05.2018].

dzięki opłatom pobieranym od podmiotów, które zrzeszają się w ramach konsorcjów np. bibliotecznych⁴, a także dzięki finansowaniu z grantów lub/i wpływom z reklam. Czasopisma, których artykuły udostępniane są w ramach diamentowego OD, indeksowane są w DOAJ, podobnie jak w przypadku złotego OD. Ostatnio w literaturze wyróżniono **brązowy OD**, który jest pewnego rodzaju melanzem złotego i hybrydowego otwartego dostępu. Oznacza on artykuły dostępne na stronie wydawcy, przy czym czasopisma tego wydawcy nie mają swojej reprezentacji w DOAJ. Właściwością tych artykułów jest brak jasno określonej licencji, co lokuje je w obszarze otwartego dostępu gratis. Ponadto artykuły opublikowane w takim czasopiśmie raz pojawiają się w trybie otwartym, raz znikają w strefie płatnej z powodu braku klarownej polityki⁵. Paleta otwartościowych barw nie byłaby pełna, gdyby zabrakło **czarnego OD**, który umożliwia dostęp do artykułów bez poszanowania praw wydawcy, a często również autora⁶. Jednak najbardziej szkodliwym rodzajem otwartego dostępu są **czasopisma drapieżne**, nazywane również fałszywym złotym otwartym dostępem.

Czarny OD

Pojęcie czarnego OD odnosi się do nowych nielegalnych dróg dostępu do publikacji naukowych. Wiąże się z pomijaniem praw autorskich oraz nieponoszeniem kosztów, które w pozostałych typach otwartego dostępu są udziałem różnych podmiotów. Użytkownicy sieci mają zapewniony bezpłatny dostęp do cyfrowych wersji artykułów zamkniętych na stronach wydawców. Czarny OD pojawił się z powodu trudności, które napotykali korzystający z internetu w dostępie do publikacji naukowych. Mimo że rozwijający się ruch otwartego dostępu doprowadził do zmian w tym zakresie – blisko 50% artykułów jest dostępnych bez opłat⁷ – okazały się jednak one zbyt powolne dla użytkowników chcących

⁴ Zob. Open Library of Humanities, <https://www.openlibhums.org/> [dostęp: 25.05.2018].

⁵ H. Piwowar et al., *The state of OA: a large-scale analysis of the prevalence and impact of Open Access articles*, „PeerJ” 2018, t. 6, e4375, <https://doi.org/10.7717/peerj.4375> [dostęp: 25.05.2018]; zob. <https://awayofhappening.wordpress.com/2017/08/18/bronze-and-delayed-open-access-what-can-we-do-about-these/> [dostęp: 25.05.2018].

⁶ B.C. Björk, *Gold, green, and black open access*, „Learned Publishing” 2017, t. 30 (2), s. 173–175, <https://doi.org/10.1002/leap.1096> [dostęp: 29.05.2018].

⁷ D.S. Himmelstein et al., *Sci-Hub provides access to nearly all scholarly literature*, „eLife” 2018, t. 7, <https://doi.org/10.7554/eLife.32822> [dostęp: 29.05.2018].

korzystać z najnowszych wyników badań naukowych szybko i bez przeszkód. Bariery tworzone przez wydawców (subskrypcje i opłaty) skłoniły użytkowników sieci do podjęcia działań zmierzających do udostępniania w internecie artykułów naukowych z pominięciem płatnych stron.

Obecnie czarny OD funkcjonuje dwutorowo:

- sieci społecznościowe dla naukowców (SNN; *academic social media, academic social networks, academic social network sites*), wśród których najpopularniejsze są ResearchGate, Academia.edu oraz Mendeley,
- pirackie strony internetowe (*pirate copy sites*), których głównym symbolem jest Sci-Hub.

Powstające nowe wyszukiwarki oraz bazy publikacji naukowych są nielegalne i działają z naruszeniem prawa. Mimo że część interpretatorów wiąże te drogi dostępu z ruchem otwartego dostępu czy ruchem wolnej kultury (*free culture movement*), to jednak w literaturze zostały one sklasyfikowane jako czarny OD w nawiązaniu do czarnej pirackiej flagi czy „czarnego rynku”⁸. Nielegalne drogi dostępu określa się także mianem Guerilla OD w nawiązaniu do manifestu Aarona Swartza z 2008 roku i w celu podkreślenia radykalizmu w działaniach podejmowanych przez twórców pirackich stron⁹.

Pojawiają się głosy, że do czarnego OD należy zaliczać również inne drogi nielegalnego dostępu opierające się na takich działaniach, jak:

- prośba o przesyłanie linku do tekstów publikacji, które objęte są embargiem,
- dzielenie się loginami do zasobów subskrybowanych z użytkownikami, którzy nie są do tego uprawnieni,
- prośba o przesłanie artykułu, który znajduje się w zasobach płatnych baz danych, przy użyciu hashtagu #ICanHazPDF na Twitterze.

Umieszczenie wymienionych działań w tej samej grupie, w której znajdują się pirackie strony i serwisy wchodzące w strefę czarnego OD, jest dyskusyjne, ponieważ komunikacja między nimi nie odbywa się za pośrednictwem technologii P2P (*peer to peer*), skala udzielania dostępu do publikacji jest o wiele mniejsza i nie są to działania komercyjne¹⁰.

⁸ B.C. Björk, op.cit.

⁹ L. Penn, *Alternative Ways of Obtaining Scholarly Articles and the Impact on Traditional Publishing Models from a UK/European Perspective*, „Serials Review” 2018, t. 44 (1), s. 40–50, <https://doi.org/10.1080/00987913.2018.1433906> [dostęp: 29.05.2018].

¹⁰ Ibidem.

Serwisy społecznościowe dla naukowców (SSN)

Po ogromnym sukcesie, jaki odniosły Facebook i Twitter w globalnej sieci, w 2008 roku powstały media społecznościowe oparte na tych samych założeniach, ale skierowane do naukowców¹¹. W Stanach Zjednoczonych utworzona została Academia.edu, w Niemczech – ResearchGate, a w Wielkiej Brytanii – Mendeley. Serwisy te dostosowały swoje funkcje do potrzeb społeczności akademickiej – dają możliwość stworzenia własnego profilu i sieci kontaktów z innymi badaczami. Posiadają dodatkowo odmienną, odróżniającą je funkcję, opartą na modelu „Share Research”, w którym naukowiec może na swoim koncie zamieścić swoje publikacje (typ autoarchiwizacji) i w ten sposób udostępnić je w sieci szerokiemu gronu odbiorcy. Obecnie każdy z tych serwisów jest przedsięwzięciem biznesowym. Rozwój SSN pokazał, jak ogromny potencjał mają media społecznościowe również w świecie nauki – wzrastająca popularność tych portali wpłynęła na bezpłatne rozpowszechnianie w sieci publikacji naukowych, serwisy SSN stały się witrynami udostępniającymi pełne teksty artykułów. Choć spełniają one bardzo ważną funkcję w dzieleniu się wynikami badań i przepływie informacji w komunikacji naukowej, zostały jednak zaliczone do czarnego OD, ponieważ naukowcy, zamieszczając publikacje w tych mediach, często czynią to bez zgody wydawcy, naruszając tym samym zawarte z nim umowy¹². To dlatego w 2013 roku po pozwie, który wniósł Elsevier, wycofano pliki artykułów z serwisu Academia.edu¹³. Odbiło się to szerokim echem wśród naukowców i wywołało niechęć do tego wydawnictwa¹⁴. Należy podkreślić, że dzielenie się w mediach społecznościowych swoimi publikacjami przez naukowców wynika z podejścia prootwartościowego, które jasno mówi, że dostęp do wiedzy powinien być nieograniczony i darmowy. Powstanie SSN to w pewnym sensie sposób na obejście płatnego modelu wydawniczego.

¹¹ E. Rozkosz, *Serwisy społecznościowe dla naukowców (SSN) na przykładzie ResearchGate i Academia.edu*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2014, t. 14 (2), [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Forum_Bibliotek_Medycznych/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_\(14\)/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_\(14\)-s16-24/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_\(14\)-s16-24.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Forum_Bibliotek_Medycznych/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_(14)/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_(14)-s16-24/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_(14)-s16-24.pdf) [dostęp: 2.06.2018].

¹² B.C. Björk, op.cit.

¹³ Zob. <https://svpow.com/2013/12/06/elsevier-is-taking-down-papers-from-academia-edu/> [dostęp: 30.05.2018].

¹⁴ B.C. Björk, op.cit.

Cyfrowe piractwo

Dostęp do publikacji naukowych jest bardzo utrudniony w krajach rozwijających się, których nie stać na zakup płatnych baz danych. W tym kontekście znaczący jest fakt, że największa obecnie cyfrowa piracka strona powstała w Kazachstanie. Sci-Hub został utworzony w 2011 roku, a jego twórczynią była Aleksandra Elbakjan. Na jej rodzimym uniwersytecie dostęp do treści naukowych był bardzo ograniczony, co skłoniło ją – przy wykorzystaniu jej informatyczno-hackerskich talentów – do założenia pirackiej strony z bezpłatnym dostępem do pełnych tekstów artykułów naukowych¹⁵. Sci-Hub został określony jako „pierwsza piracka strona na świecie, która zapewnia masowy i publiczny dostęp do dziesiątek milionów prac badawczych”, a jej mottem jest „usunięcie wszelkich przeszkód na drodze nauki”¹⁶. Sci-Hub wyszukuje i rozpowszechnia literaturę naukową bez względu na prawa autorskie. Daje każdemu użytkownikowi sieci bezpłatny dostęp do artykułów naukowych nie tylko publikowanych w otwartym dostępie, ale także tych pochodzących z zasobów płatnych czasopism. Sci-Hub kilkakrotnie zmieniał adres URL w odpowiedzi na sankcje prawne nałożone przez amerykański sąd po pozwach wydawnictwa Elsevier. Obecnie działa w domenach poza amerykańską jurysdykcją i wydaje się niepokonany – jest największym repozytorium pełnych tekstów publikacji naukowych. Badania z roku 2017 wykazały, że Sci-Hub zapewnia dostęp do 68,9% artykułów zarejestrowanych w CrossRef oraz 85,2% artykułów publikowanych w czasopismach zamkniętych, obarczonych opłatami. Jest to pierwsza baza, w której każdy użytkownik sieci znajdzie blisko 70% artykułów, a więc prawie trzy czwarte literatury naukowej, bez ponoszenia jakichkolwiek opłat¹⁷. Sci-Hub jest oceniany dwójako – jako budzący podziw akt altruizmu lub jako ogromne przestępcze przedsięwzięcie. Elbakjan jest nazywana przez jednych Robin Hoodem nauki¹⁸, a przez innych przestępcą i złodziejem¹⁹. Natomiast ona sama

¹⁵ J. Bohannon, *The frustrated science student behind Sci-Hub*, „Science” 2016, t. 352 (6285), s. 511, <https://doi.org/10.1126/science.352.6285.511> [dostęp: 30.05.2018].

¹⁶ Zob. <https://sci-hub.tw/>.

¹⁷ D.S. Himmelstein et al., op.cit.

¹⁸ J.S. Faust, *Sci-Hub: A Solution to the Problem of Paywalls, or Merely a Diagnosis of a Broken System?*, „Annals of Emergency Medicine” 2016, t. 68 (1), s. A15–A17, [https://www.annemergmed.com/article/S0196-0644\(16\)30186-X/pdf](https://www.annemergmed.com/article/S0196-0644(16)30186-X/pdf) [dostęp: 30.05.2018]; S. Oxenham, *Meet the Robin Hood of Science*, 2017, <http://bigthink.com/a-pirate-bay-for-science> [dostęp: 30.05.2018].

¹⁹ J. Bohannon, *Who's downloading pirated papers? Everyone*, „Science” 2016, <https://doi.org/10.1126/science.aaf5664> [dostęp: 2.06.2018].

postrzega Sci-Hub jako jedną z wielu stron internetowych, z której mogą korzystać użytkownicy sieci. Według niej na stronie Sci-Hub można przeczytać artykuły naukowe, podobnie jak na innych stronach można oglądać zdjęcia, czytać e-booki, słuchać muzyki. W odpowiedzi na ataki ze strony wydawców Ełbakjan twierdzi, że to oni działają nielegalnie, pobierając opłaty za publikowanie materiałów naukowych, i powołuje się na Artykuł 27 Deklaracji Praw Człowieka ONZ: „Każdy człowiek ma prawo do swobodnego uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa, do korzystania ze sztuki, do uczestniczenia w postępie nauki i korzystania z jego dobrodziejstw”²⁰.

Od kilku lat wykorzystywanie czarnego OD przez użytkowników sieci stale wzrasta. Media społecznościowe i pirackie strony są coraz bardziej popularne w społeczności akademickiej. Według danych liczbowych pochodzących z witryn SNN liczba zarejestrowanych użytkowników waha się od 15 mln dla ResearchGate do ponad 63 mln dla Academia.edu²¹. W maju 2017 roku w rankingu Alexa (Alexa Rank) serwisy ResearchGate i Academia.edu znalazły się odpowiednio na 321. oraz 577. miejscu wśród światowych stron internetowych. Witryny te cieszą się tak dużym zainteresowaniem ze względu na możliwość budowania wizerunku naukowca, a także wzmocnienia otwartych praktyk rozpowszechniania dorobku i dostarczania alternatywnych wskaźników oddziaływania naukowego²². Podobnie wysokie statystyki można znaleźć w informacjach o Sci-Hub: w ciągu półrocza 2015/2016 Sci-Hub dał dostęp do 28 mln dokumentów²³. Mimo że posługiwanie się piracką stroną jest nielegalne i w wielu jurysdykcjach korzystanie z zasobów Sci-Hub może stanowić naruszenie praw autorskich, użytkownicy Sci-Hub robią to na własne ryzyko i według danych dostarczonych przez Ełbakjan udział procentowy zapytań w celu wyszukania dokumentów niezawartych w bazie danych utrzymuje się na stałym poziomie 4,3%²⁴. Duże wykorzystanie Sci-Hub w krajach rozwijających się wydaje się uzasadnione – dla wielu badaczy i instytucji opłaty za dostęp do publikacji stanowią przeszkodę nie do pokonania, Sci-Hub

²⁰ E. Henderson, *Pirate website offering millions of academic papers for free refuses to close despite lawsuit*, „The Independent” 2016, <https://www.independent.co.uk/news/science/pirate-website-offering-millions-of-academic-papers-for-free-refuses-to-close-despite-lawsuit-a6875001.html> [dostęp: 10.06.2018].

²¹ Dane pochodzą z czerwca 2018 roku.

²² S. Manca, *ResearchGate and Academia.edu as networked socio-technical systems for scholarly communication: a literature review*, „Research in Learning Technology” 2018, t. 26, s. 1–16, <https://doi.org/10.25304/rlt.v26.2008> [dostęp: 10.06.2018].

²³ J. Bohannon, *Who's downloading...*

²⁴ Ibidem.

jest więc dla nich jedynym źródłem tekstów naukowych – chcąc rozwijać się naukowo, korzystają z tej pirackiej strony. Czynią to bez wyrzutów sumienia, uważając, że wysokopłatne czasopisma spowalniają rozwój nauki²⁵. Zastanawiający jest jednak fakt, że wykorzystanie Sci-Hub jest równie duże na amerykańskich i europejskich uniwersytetach, mimo że placówki te mają dostęp do licencjonowanych zasobów. Często odnotowuje się sytuacje, w których badacz w poszukiwaniu tekstu naukowego wybiera stronę Sci-Hub, a nie zasoby dostarczane przez jego instytucję. Strona tego serwisu jest tak prosta jak strona Google i dlatego wpisanie w okienko Sci-Hub tytułu publikacji daje szybszy dostęp do treści niż logowanie się do zasobów ze stron uczelni. Część użytkowników czyni to więc z wygody, a nie z chęci pominięcia opłat²⁶. W ten sposób dochodzi do paradoksu w sieci: użytkownik, który ma możliwość legalnego pozyskania dokumentów, łamie prawo, wybiera nielegalną drogę, nie zważając na konsekwencje prawne. Czynnikiemami decydującymi o tym są szybkość i wygoda. Z pewnością ważnym aspektem przy wyborze Sci-Hub są jego niezawodność i skuteczność – serwis zapewnia dostęp do pełnego tekstu w przypadku większości zapytań użytkowników²⁷. Statystyki wykorzystania Sci-Hub wskazują też na jeszcze jedno zjawisko, mianowicie bardzo wysokie liczby pobrań dokumentów z Sci-Hub w niektórych krajach (np. w Iranie), świadczą prawdopodobnie o tworzeniu przez użytkowników prywatnych baz czy repozytoriów tekstów naukowych²⁸.

Czasopisma drapieżne

Zjawiskiem najbardziej patologicznym i mogącym długofalowo przynieść wysoce szkodliwe skutki dla nauki i dla ruchu OD są czasopisma drapieżne. Rozpoznanie takiego czasopisma nie jest proste i zdarza się, że naukowcy z dużym doświadczeniem wpadają w sidła drapieżników. Najbardziej popularnym źródłem informacji o czasopismach drapieżnych była tzw. lista Bealla, którą ten amerykański bibliotekarz założył w 2010 roku, a zamknął w 2017 roku. Tworzenie czarnej listy czasopism i wydawców drapieżnych zostało podjęte przez Cabell's International²⁹. Firma

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ J.S. Faust, op.cit.

²⁸ J. Bohannon, *Who's downloading...*

²⁹ Zob. <https://www2.cabells.com/>; <https://scholarlykitchen.sspnet.org/2017/07/25/cabells-new-predatory-journal-blacklist-review/> [dostęp: 8.06.2018].

obudowała swój produkt dodatkowymi funkcjonalnościami i skomercjalizowała całe przedsięwzięcie³⁰. Jeffrey Beall podjął się scharakteryzowania i skatalogowania cech czasopism drapieżnych. W tym celu oparł się na wytycznych Kodeksu Postępowania Committee on Publication Ethics (COPE) oraz kryteriach członkowskich Open Access Scholarly Publisher's Association³¹. Wydawców drapieżnych cechuje przede wszystkim sprowadzanie naukowców³², bardzo szybki proces publikacyjny, najczęściej pozbawiony recenzji oraz pobieranie opłat publikacyjnych. W 2017 roku międzynarodowy zespół autorów przeprowadził interesujące badanie polegające na porównaniu czasopism drapieżnych z czasopismami legalnie wydającymi artykuły w OD oraz z periodykami płatnymi również działającymi w legalnym obiegu komunikacji naukowej³³. Po przeanalizowaniu rezultatów opracowano zestaw cech charakterystycznych czasopism drapieżnych. Naukowcy, wybierając czasopismo, w którym chcą opublikować swoje badania, winni zwracać uwagę w pierwszej kolejności na stronę internetową czasopisma. Jeśli znajdą na niej przynajmniej część poniżej zamieszczonych wskazówek, powinni wstrzymać się z publikacją w takim periodyku:

- błędy ortograficzne i gramatyczne na stronie WWW czasopisma,
- zamazane ilustracje, często nielicencjonowane,
- treści kierowane są bezpośrednio do autorów,
- propagowanie wskaźnika Index Copernicus Value na stronie WWW,
- brak przejrzystości opisanego procesu recenzyjnego,
- proces składania maszynopisów poprzez e-mail,
- obietnica natychmiastowej publikacji,
- brak polityki wycofania pracy,
- brak informacji, w jaki sposób i czy w ogóle zasób czasopisma będzie podlegał archiwizacji,
- bardzo niskie opłaty za publikację (np. poniżej 150 dolarów),
- czasopisma podające się za czasopisma w pełni otwarte zachowują prawa majątkowe do opublikowanych prac lub nie wspominają w ogóle o kwestiach prawnych,

³⁰ Koszty obu list są jak na nasze polskie warunki dość wysokie, bo sięgają kilkudziesięciu tysięcy dolarów dla uczelni liczącej ok. 3 tys. pracowników naukowych.

³¹ Zob. <https://ssau.ru/files/science/crpd/CriteriaBillPublishers2015.pdf> [dostęp: 10.06.2018].

³² D. Moher, A. Srivastava, *You are invited to submit...*, „BMC Medicine” 2015, t. 13 (1), s. 180, <https://doi.org/10.1186/s12916-015-0423-3> [dostęp: 10.06.2018].

³³ L. Shamseer et al., *Potential predatory and legitimate biomedical journals: can you tell the difference? A cross-sectional comparison*, „BMC Medicine” 2017, t. 15 (1), s. 28, <http://doi.org/10.1186/s12916-017-0785-9> [dostęp: 2.06.2018].

- brak profesjonalnego adresu mailowego (głównie @gmail.com lub @yahoo.com).

Należy również pamiętać, że czasopisma drapieżne nie są indeksowane w żadnej z uznanych bibliometryczno-bibliograficznych baz danych. Dodatkowo wydawcy drapieżni bardzo często podają na swoich stronach informacje o różnego rodzaju wskaźnikach, w tym IF i SJR. Jest to praktyka dezinformacyjna³⁴, której celem jest zwabienie potencjalnych autorów³⁵. W tym kontekście należy wspomnieć, że Beall krytycznie odniósł się do polskiej firmy Index Copernicus, której metryka Index Copernicus Value jest przez część czasopism drapieżnych wykorzystywana i dyskwalifikuje ten wskaźnik wpływu³⁶.

Odmianą czasopism drapieżnych są czasopisma imitujące istniejące na rynku periodyki. Tworzą one fałszywą stronę internetową, która do złudzenia przypomina stronę czasopisma już istniejącego. Ofiarą takiego procederu padł np. polski „Sylwan”, którego prześladowca przyjął nazwę „Sylwan. English Edition”. W obszarze drapieżnych zachowań są też takie, które polegają na przywłaszczeniu sobie funkcjonującego legalnie czasopisma. W literaturze opisywany jest przypadek płatnego, wydawanego przez 17 lat przez kanadyjskiego wydawcę periodyku „Experimental and Clinical Cardiology”, który został wykupiony przez nieznaną bliżej inwestorów i przekształcony w czasopismo drapieżne publikujące artykuły o niskiej jakości³⁷.

Przyrost czasopism drapieżnych ma swoje przyczyny w rozwoju internetu z jednej strony, a z drugiej w presji, jaką niesie ze sobą słynny slogan *publish or perish*. Przymus publikowania dotyka naukowców na całym świecie, jednak podatność na publikowanie w czasopismach drapieżnych jest charakterystyczna głównie dla naukowców z obszarów trzeciego świata oraz krajów rozwijających się. Prym wiodą badacze z Azji, ze szczególnym uwzględnieniem Indii, oraz naukowcy z Afryki, gdzie najwyższy odsetek publikujących w czasopismach drapieżnych występuje

³⁴ F. Gutierrez, J. Beall, D. Forero, *Spurious alternative impact factors: The scale of the problem from an academic perspective*, „BioEssays” 2015, <http://doi.org/10.1002/bies.201500011> [dostęp: 10.06.2018].

³⁵ M. Jalalian, *The story of fake impact factor companies and how we detected them*, „Electronic Physician” 2015, t. 7 (2), s. 1069–1072, <https://doi.org/10.14661/2015.1069-1072> [dostęp: 2.06.2018]; W. Sygocki, E. Korzeniewska, *Impact Factor (IF) true or false?*, „Przegląd Elektrotechniczny” 2018, t. 1 (1), s. 107–110, <https://doi.org/10.15199/48.2018.01.27> [dostęp: 2.06.2018].

³⁶ T. Burdzik, *Drapieżne czasopisma jako przykład nieetycznego publikowania*, „Filozofia i Nauka” 2017, t. 5, s. 131–149, <http://doi10.6084/m9.figshare.5155939> [dostęp: 30.05.2018].

³⁷ Zob. <http://ottawacitizen.com/technology/science/respected-medical-journal-turns-to-dark-side> [dostęp: 8.06.2018].

w Nigerii³⁸. I to właśnie dla badaczy z Nigerii statystyki są najbardziej bezlitosne, ponieważ na jeden artykuł nigeryjskiego badacza opublikowany w czasopiśmie indeksowanych w Web of Science (WoB) przypada aż 16 artykułów opublikowanych w czasopiśmie drapieżnych. Dla naukowców z Indii statystyki wykazują 2,7 artykułu w czasopiśmie drapieżnych w stosunku do jednego artykułu w czasopiśmie indeksowanych w WoS³⁹. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się głównie w chęci osiągnięcia awansu naukowego, który zdobywa się m.in. przez internacjonalizację publikacji. Publikowanie w czasopiśmie drapieżnych znacząco przyspiesza uzyskanie awansu, w związku z tym zawsze znajdują się autorzy chcący skorzystać z takiej właśnie ścieżki. Wpadają oni w pułapkę, ponieważ chcąc wyjść z kręgu autorów publikujących lokalnie (co ma bardzo niską wagę, a lokalne artykuły często nie są uwzględniane w postępowaniu awansowym), publikują w czasopiśmie drapieżnych, które sytuują ich na peryferiach nauki⁴⁰.

Naukowcy z krajów, w których określone zwyczaje zarówno publikacyjne, jak i ewaluacyjne mają długą tradycję, dużo rzadziej padają ofiarami drapieżnych wydawców, chociaż zdarza się to również Amerykanom i Europejczykom⁴¹, w tym również Polakom⁴². Badania przeprowadzone na dorobku brazylijskich naukowców pokazały, że badacze, którzy swój doktorat zrealizowali za granicą oraz publikowali w czasopiśmie indeksowanych w WoS, są mniej podatni na publikowanie w drapieżnych czasopiśmie⁴³. Co ciekawe, czasopisma drapieżne w zasadzie omijane są przez badaczy z Ameryki Południowej⁴⁴. Potwierdziły to również badania pokazujące, że artykuły brazylijskich naukowców mają bardzo słabą

³⁸ C. Shen, B.C. Björk, „Predatory” open access: a longitudinal study of article volumes and market characteristics, „BMC Medicine” 2015, t. 13 (1), s. 230, <https://doi.org/10.1186/s12916-015-0469-2> [dostęp: 2.06.2018]; J. Xia et al., Who publishes in „predatory” journals?, „Journal of the Association for Information Science and Technology” 2015, t. 66 (7), s. 1406–1417, <https://doi.org/10.1002/asi.23265> [dostęp: 2.06.2018].

³⁹ C. Shen, B.C. Björk, op.cit.

⁴⁰ A.O. Omobowale et al., Peripheral scholarship and the context of foreign paid publishing in Nigeria, „Current Sociology” 2014, t. 62 (5), s. 666–684, <https://doi.org/10.1177/0011392113508127> [dostęp: 2.06.2018].

⁴¹ C. Shen, B.C. Björk, op.cit.

⁴² E. Kulczycki, Kariera drapieżnych czasopism – przypadek Anny O. Szust, „Nauka” 2017, t. 3, s. 71–83, <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/19269> [dostęp: 2.06.2018].

⁴³ M.S. Perlin, T. Imasato, D. Borenstein, Is predatory publishing a real threat? Evidence from a large database study, „Scientometrics” 2018, s. 1–19, <http://doi.org/10.1007/s11192-018-2750-6> [dostęp: 2.06.2018].

⁴⁴ C. Shen, B.C. Björk, op.cit.

reprezentację w tytułach czasopism drapieżnych⁴⁵. Być może taki stan rzeczy wynika z faktu, że Ameryka Południowa od wielu lat wspiera rozwój otwartego dostępu, zwłaszcza jego złotej drogi, przez budowę Scientific Electronic Library Online (SciELO). Platforma ta ma na celu podniesienie widoczności południowoamerykańskich czasopism, których dobór jest wspomagany przez ustalony zestaw kryteriów oraz podlega określonemu rygorowi⁴⁶. Dzięki temu latynoscy naukowcy mogą publikować w otwartych, starannie ocenianych czasopismach, np. unikając oszustów.

Nierzetelność drapieżnych wydawców jest poparta wieloma przykładami. Niektóre z nich są dość, oczywiście pozornie, zabawne, jak np. informacja, że artykuł autorstwa Maggie Simpson został zaakceptowany przez dwa czasopisma i jedyne 459 dolarów dzieli słynną postać z kreskówki od opublikowania artykułu⁴⁷. Inny przykład może być przez niektórych odbierany jako obsceniczny, ale w sposób mistrzowski demaskuje mechanizm działania drapieżnego wydawnictwa – artykuł zatytułowany *Get me off your Fucking Mailing List* został zaakceptowany do opublikowania w czasopiśmie „International Journal of Advanced Computer Technology”, uzyskując doskonałą recenzję⁴⁸. Artykuły obnażające patologie wśród drapieżnych wydawców zostały zamieszczone w czasopismach naukowych o najwyższej renomie, co jest sygnałem, że problem jest poważny. Szerokim echem odbił się artykuł opublikowany na łamach „Science”. Autor spreparował quasi-naukowy tekst i wysłał go do ponad 300 czasopism OD pobierających opłaty za publikację. Okazało się, że ponad połowa z nich zaakceptowała artykuł zawierający poważne błędy⁴⁹.

Podobny w swym prowokacyjnym charakterze tekst opublikowała grupa polskich naukowców w „Nature”. Okazało się, że fikcyjną postać Anny O. Szust zaakceptowało w składzie swych redakcyjnych zespołów 48 na 360 poddanych badaniu redakcji⁵⁰.

⁴⁵ M.S. Perlin, T. Imasato, D. Borenstein, op.cit.

⁴⁶ A.L. Packer et al., *SciELO – 15 Years of Open Access: an analytic study of Open Access and scholarly communication*. UNESCO 2014, <https://doi.org/10.7476/9789230012373> [dostęp: 3.06.2018].

⁴⁷ Zob. <https://www.vox.com/2014/12/7/7339587/simpsons-science-paper> [dostęp: 9.06.2018].

⁴⁸ Zob. <https://www.vox.com/2014/11/21/7259207/scientific-paper-scam> [dostęp: 9.06.2018].

⁴⁹ J. Bohannon, *Who's afraid of peer review?*, „Science” 2013, t. 342 (6154), s. 60–65, <https://doi.org/10.1126/science.342.6154.60> [dostęp: 2.06.2018].

⁵⁰ P. Sorokowski et al., *Predatory journals recruit fake editor*, „Nature” 2017, t. 543 (7646), s. 481–483, <https://doi.org/10.1038/543481a> [dostęp: 4.06.2018].

Zakończenie

Stosunkowo niedawno dostrzeżono narastający problem powstawania wycieków z literatury naukowej w sieci. Zjawisko to określono mianem Biblioleaks w 2014 roku i już wtedy uznano, że będzie to nieunikniona tendencja w procesie udostępniania publikacji naukowych⁵¹. Kilka ostatnich lat potwierdziło te przypuszczenia – rozproszony charakter sieci i brak środków technologicznych sprawiły, że nie można zatrzymać procesu powstawania i rozwoju czarnego OD. Wysokie statystyki wykorzystania cyfrowego piractwa czy mediów społecznościowych wskazują na ich niezwykłą popularność. Znaczący jest fakt, że nie tylko twórcy stron zaliczanych do czarnego OD naruszają prawo, ale robią to również użytkownicy, umieszczając pliki na platformach SNN lub pobierając dokumenty ze stron pirackich. Prawdopodobnie część z nich jest nieświadoma naruszania prawa, ale dla niektórych jest to świadoma postawa, która wskazuje na poparcie dla tych nielegalnych działań i tym samym jest sprzeciwem wobec wysokich opłat nakładanych przez wydawców na publikowanie wyników finansowanych z publicznych pieniędzy. Wśród naukowców, którzy toczą ostatnio dyskusje wokół czarnego OD, zwłaszcza o przypadku Sci-Hub, można znaleźć takich, którzy podpisują się pod manifestem Swartza i twierdzą, że publiczne udostępnianie nauki nigdy nie powinno być nielegalne⁵², a czasami działanie przeciwko niesprawiedliwym przepisom może być postawą etyczną⁵³. Z pewnością jednak czarny OD nie jest odpowiednią perspektywą dla rozwoju systemu komunikacji naukowej. Gdyby piractwo doprowadziło do załamania rynku wydawniczego i obieg informacji opierałby się tylko na preprintach, nie zostałyby to z pewnością zaakceptowane przez społeczność akademicką. W odróżnieniu od legalnego ruchu otwartego dostępu czarny OD nie będzie wspierał rozwoju nauki i nie zapewni długoterminowej archiwizacji⁵⁴.

O ile pirackie serwisy z treściami naukowymi wzbudzają różnorakie, często bardzo spolaryzowane reakcje – od entuzjastycznych do potępiających, o tyle przemysł czasopism drapieżnych oceniany jest jednoznacznie

⁵¹ A. Dunn, E. Coiera, K. Mandl, *Is Biblioleaks inevitable?*, „Journal of Medical Internet Research” 2014, t. 16 (4), <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/24755534> [dostęp: 10.06.2018].

⁵² A. Chopin, *Five truths about Five Truths About Science Publishing or Why All Science Should be Free*, 2016, <https://bitessizebio.com/28276/five-truths-science-publishing-science-free/> [dostęp: 10.06.2018].

⁵³ S. Lawson, *Access, ethics and piracy*, „Insights the UKSG Journal” 2017, t. 30 (1), s. 25–30, <https://doi.org/10.1629/uksg.333> [dostęp: 10.06.2018].

⁵⁴ Ibidem.

negatywnie. Stoi za nim głównie chęć zysku, która powoduje, że autorzy są oszukiwani, a do obiegu naukowego trafiają często prace niezgodne z jakimikolwiek standardami. Jest to w tej chwili przemysł rozwinięty na dużą skalę – ocenia się, że na rynku funkcjonuje ok. 8 tys. czasopism drapieżnych⁵⁵, a wartość tego rynku w 2014 roku była szacowana na 75 mln dolarów⁵⁶. Z pewnością jego rozwój będzie postępował, jeśli popyt na tego rodzaju towar będzie na tym samym bądź rosnącym poziomie. Ta sytuacja może się poprawić tylko wówczas, gdy z jednej strony naukowcy będą świadomi pułapek na nich czyhających i będą umieli i chcieli ich unikać, a z drugiej różnego rodzaju ciała wyznaczające zasady w postępowaniach awansowych w poszczególnych krajach nie będą akceptować dorobku tego typu. Bo to właśnie ciche wsparcie decydentów polegające na akceptowaniu dorobku o bardzo wątpliwej jakości w procesie awansu naukowego wzmacnia funkcjonowanie patologicznych zjawisk na rynku wydawniczym. Ważna jest więc odpowiedzialna postawa gremiów stanowiących prawo. Na pewno warto prowadzić akcje uświadamiające naukowców, wskazywać rozwiązania, które mogą pomóc ominąć niebezpieczeństwa, jak np. akcja Think Check Submit, która uczy, jak wybrać do publikowania godne zaufania czasopismo⁵⁷. Warto śledzić różnego rodzaju nowe inicjatywy, które wspierają legalny otwarty dostęp, takie jak np. Unpaywall⁵⁸.

Według analityków jesteśmy w przełomowym momencie zmian tradycyjnego modelu upowszechniania wiedzy. Analogiczne zjawisko miało miejsce wcześniej w branży muzycznej, kiedy użytkownicy zaczęli udostępniać szeroko w sieci muzykę, naruszając prawo, a postępowania sądowe nie były w stanie zatrzymać tego procesu. To przedsiębiorcy muzyczni musieli dostosować się do nowej sytuacji i zaproponować inne, tanie metody docierania do odbiorców⁵⁹. Podobnie intensywny rozkwit czarnego OD sygnalizuje potrzebę zmian – dowiódł, że dotychczasowy model subskrypcji zawiódł i konieczny jest rozwój otwartych modeli publikowania⁶⁰.

⁵⁵ C. Shen, B.C. Björk, op.cit.

⁵⁶ J. Clark, *Predatory journals and developing country research*, „In 5th WCRI” 2017, t. 3, [https://wcrif.org/images/2017/documents/1. Monday May 29, 2017/3. Auditorium/J. Clark – Predatory journals and research in developing countries.pdf](https://wcrif.org/images/2017/documents/1_Monday_May_29_2017/3_Auditorium/J._Clark_-_Predatory_journals_and_research_in_developing_countries.pdf) [dostęp: 29.05.2018].

⁵⁷ Zob. <https://thinkchecksubmit.org/> [dostęp: 10.06.2018].

⁵⁸ Zob. <https://unpaywall.org/> [dostęp: 10.06.2018].

⁵⁹ A. Dunn, E. Coiera, op.cit.

⁶⁰ L. McKenzie, *Sci-Hub's cache of pirated papers is so big, subscription journals are doomed, data analyst suggests*, „Science” 2017, <https://doi.org/10.1126/science.aan7164> [dostęp: 10.06.2018].

Bibliografia

- Björk B.C., *Gold, green, and black open access*, „Learned Publishing” 2017, t. 30 (2), s. 173–175, <https://doi.org/10.1002/leap.1096> [dostęp: 29.05.2018].
- Bohannon J., *Who's afraid of peer review?*, „Science” 2013, t. 342 (6154), s. 60–65, <https://doi.org/10.1126/science.342.6154.60> [dostęp: 2.06.2018].
- Bohannon J., *The frustrated science student behind Sci-Hub*, „Science” 2016, t. 352 (6285), s. 511, <https://doi.org/10.1126/science.352.6285.511> [dostęp: 30.05.2108].
- Bohannon J., *Who's downloading pirated papers? Everyone*, „Science” 2016, <https://doi.org/10.1126/science.aaf5664> [dostęp: 2.06.218].
- Burdzik T., *Drapieżne czasopisma jako przykład nieetycznego publikowania*, „Filozofia i Nauka” 2017, t. 5, s. 131–149, DOI: 10.6084/m9.figshare.5155939 [dostęp: 30.05.2018].
- Clark J., *Predatory journals and developing country research*, „In 5th WCRI” 2017, t. 3, [https://wcrif.org/images/2017/documents/1.Monday May 29, 2017/3. Auditorium/J. Clark – Predatory journals and research in developing countries. pdf](https://wcrif.org/images/2017/documents/1.Monday%20May%2029,%202017/3.Auditorium/J.Clark-Predatory%20journals%20and%20research%20in%20developing%20countries.pdf) [dostęp: 29.05.2018].
- Dunn A., Coiera E., Mandl K., *Is Biblioleaks inevitable?*, „Journal of Medical Internet Research” 2014, t. 16 (4), <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/24755534> [dostęp: 10.06.2018].
- Faust J.S., *Sci-Hub: A Solution to the Problem of Paywalls, or Merely a Diagnosis of a Broken System*, „Annals of Emergency Medicine” 2016, t. 68 (1), A15–A17, <https://doi.org/10.1016/J.ANNEMERGEMED.2016.05.010> [dostęp: 30.05.2018].
- Henderson E., *Pirate website offering millions of academic papers for free refuses to close despite lawsuit*, „The Independent” 2016, <https://www.independent.co.uk/news/science/pirate-website-offering-millions-of-academic-papers-for-free-refuses-to-close-despite-law-suit-a6875001.html> [dostęp: 10.06.2018].
- Himmelstein D.S. et al., *Sci-Hub provides access to nearly all scholarly literature*, „eLife” 2018, t. 7, <https://doi.org/10.7554/eLife.32822> [dostęp: 29.05.2018].
- Gutierrez F.R.S., Beall J., Forero D.A., *Spurious alternative impact factors: The scale of the problem from an academic perspective*, „BioEssays” 2015, <http://doi.org/10.1002/bies.201500011> [dostęp: 10.06.2018].
- Jalalian M., *The story of fake impact factor companies and how we detected them*, „Electronic Physician” 2015, t. 7 (2), s. 1069–1072, <https://doi.org/10.14661/2015.1069-1072> [dostęp: 2.06.2018].
- Kulczycki E., *Kariera drapieżnych czasopism – przypadek Anny O. Szust*, „Nauka” 2017, t. 3, s. 71–83, <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/19269> [dostęp: 2.06.2018].
- Laakso M., Björk B.C., *Delayed open access: An overlooked high-impact category of openly available scientific literature*, „Journal of the American Society for Information Science and Technology” 2013, t. 64 (7), s. 1323–1329, <https://doi.org/10.1002/asi.22856> [dostęp: 25.05.2018].
- Lawson S., *Access, ethics and piracy*, „Insights the UKSG Journal” 2017, t. 30 (1), s. 25–30, <https://doi.org/10.1629/uksg.333> [dostęp: 10.06.2018].

- Manca S., *ResearchGate and Academia.edu as networked socio-technical systems for scholarly communication: a literature review*, „Research in Learning Technology” 2018, t. 26, s. 1–16, <https://doi.org/10.25304/rlt.v26.2008> [dostęp: 10.06.2018].
- McKenzie L., *Sci-Hub’s cache of pirated papers is so big, subscription journals are doomed, data analyst suggests*, „Science” 2017, <https://doi.org/10.1126/science.aan7164> [dostęp: 10.06.2018].
- Moher D., Srivastava A., *You are invited to submit...*, „BMC Medicine” 2015, t. 13 (1), s. 180, <https://doi.org/10.1186/s12916-015-0423-3> [dostęp: 10.06.2018].
- Omobowale A.O. et al., *Peripheral scholarship and the context of foreign paid publishing in Nigeria*, „Current Sociology” 2014, t. 62 (5), s. 666–684, <https://doi.org/10.1177/0011392113508127> [dostęp: 2.06.2018].
- Oxenham, S., *Meet the Robin Hood of Science*, 2017, <http://bigthink.com/a-pirate-bay-for-science> [dostęp: 30.05.2018].
- Packer A.L. et al., *SciELO – 15 Years of Open Access: an analytic study of Open Access and scholarly communication*. UNESCO 2014, <https://doi.org/10.7476/9789230012373> [dostęp: 3.06.2018].
- Penn L., *Alternative Ways of Obtaining Scholarly Articles and the Impact on Traditional Publishing Models from a UK/European Perspective*, „Serials Review” 2018, t. 44 (1), s. 40–50, <https://doi.org/10.1080/00987913.2018.1433906> [29.05.2018].
- Perlin M.S., Imasato T., Borenstein D., *Is predatory publishing a real threat? Evidence from a large database study*, „Scientometrics” 2018, s. 1–19, <http://doi.org/10.1007/s11192-018-2750-6> [dostęp: 2.06.2018].
- Piwoń H. et al., *The state of OA: a large-scale analysis of the prevalence and impact of Open Access articles*, „PeerJ” 2018, t. 6, e4375, <https://doi.org/10.7717/peerj.4375> [dostęp: 25.05.2018].
- Rozkosz E., *Serwisy społecznościowe dla naukowców (SSN) na przykładzie ResearchGate i Academia.edu*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2014, t. 14 (2), [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Forum_Bibliotek_Medycznych/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_\(14\)/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_\(14\)-s16-24/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_\(14\)-s16-24.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Forum_Bibliotek_Medycznych/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_(14)/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_(14)-s16-24/Forum_Bibliotek_Medycznych-r2014-t7-n2_(14)-s16-24.pdf) [dostęp: 2.06.2018].
- Shamseer L. et al., *Potential predatory and legitimate biomedical journals: can you tell the difference? A cross-sectional comparison*, „BMC Medicine” 2017, t. 15 (1), s. 28, <http://doi.org/10.1186/s12916-017-0785-9> [dostęp: 2.06.2018].
- Shen C., Björk B.C., „Predatory” open access: a longitudinal study of article volumes and market characteristics, „BMC Medicine” 2015, t. 13 (1), s. 230, <https://doi.org/10.1186/s12916-015-0469-2> [dostęp: 2.06.2018].
- Siewicz K., *Otwarty dostęp do publikacji naukowych. Kwestie prawne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2012, http://repozytorium.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/335/K_Siewicz_Otwarty_dostep_do_publicacji_naukowych.pdf?sequence=4 [dostęp: 29.05.2018].
- Sorokowski P. et al., *Predatory journals recruit fake editor*, „Nature” 2017, t. 543 (7646), s. 481–483, <https://doi.org/10.1038/543481a> [dostęp: 4.06.2018].

Swartz A., *Guerilla Open Access Manifesto*, <https://openaccessmanifesto.wordpress.com/manifest-otwartego-dostepu/> [dostęp: 29.05.2018].

Sygocki W., Korzeniewska E., *Impact Factor (IF) true or false?*, „Przegląd Elektrotechniczny” 2018, t. 1 (1), s. 107–110, <https://doi.org/10.15199/48.2018.01.27> [dostęp: 2.06.2018].

Xia J. et al., *Who publishes in „predatory” journals?*, „Journal of the Association for Information Science and Technology” 2015, t. 66 (7), s. 1406–1417, <https://doi.org/10.1002/asi.23265> [dostęp: 2.06.2018].

MAŁGORZATA RYCHLIK, MONIKA THEUS

Open access to research writings. A review of available forms – legal and not so legal

Abstract. This article proposes a new division of currently available forms of open access (OA), from the green road and gold OA, through diamond, brown and hybrid paths, up to undesirable pathological phenomena occurring in OA. A particular attention is given to the latter group with a presentation of the manifestations of digital piracy, social media networks for scientists termed as the black OA, and predatory journals and dishonesty in science. The debate on illegal ways of sourcing via OA currently under way in scientific circles shows that there is a growing need for an introduction of changes to be implemented in the open publishing model to prevent its further possible abuse.

Keywords: open access, digital piracy, Sci-Hub, predatory journals, social-media services for scientists, scientific communication.

